

Znicz dla WS.

Ostatni wiersz o Wacku
nie sprostą, w żadnym wypadku.

Druid podlaskich okolic
wyzwolony z miejskiej niewoli,
pamiętają ścieżki ślady,
ostrów we mgle z wodnej gładzi,
żwirówki, szmer ptaków,
poszum przemieszczanych lasów
tram tam tu tam gram tam
łańcuch pobrzękuje w rytm sam,
książę na karym rowerze
objeżdża po plenerze
na ekologię na mięśnie
na wolność na sto sotni i więcej.
Oko błyskotliwej migawki
każdy widzi, jeden potrafi
wskazać na sens, ukazać głębię
po pierwszym wrażeniu i wstępie.
Mocny, w sobie nieuchronny
wicher go z drogi nie zgonił,
filozof z przekładem na życie
nowoczesny z kajetem nauczyciel,
nie dał się zamknąć skostniałej strukturze,
pamięć wytrzyma dłużej.

Gdzie Wacek zapyta który
No gdzie?! Zdjęcia nam robi ... z góry.

wo
2021.03.10